...ta pocztowa uiszczona gotówką.

...r. 74 Piotrków wtorek 23 marca 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY

GŁOS

TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2,
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 8 — 10 i od 14 — 16.

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

...Zjazd ZZZ. w Katowicach

potępił uchwały kongresu warszawskiego

...TOWICE, 22.3. Wczoraj odbył się ...zjazd 170 przedstawicieli zarządów ...racowników umysłowych ZZZ z całe... ...śląska.

...zd wypowiedział się kategorycznie ...wko stanowisku, jakie zajął niedaw... ...ngres ZZZ w Warszawie, oraz u... ...ił rezolucję, w które; zgłoszono ak... ...o Obozu Zjednoczenia Narodowego. ...ebieg zjazdu był następujący:

...y pos. Kapuściński zamierzał złożyć ...ozdanie z ostatniego kongresu ZZZ ...arszawie — zebrani gremialnie zapro... ...wali gwałtownie, oświadczając, że ...hcą mieć nic wspólnego z warszaw... ...kongresem ZZZ.

...mosferę zaogniło jeszcze bardziej od... ...nie przez posła Kapuścińskiego de... Centralnego Wydziału ZZZ w War... ...e rozwiązującej zarząd Zw. Pracown... ...słowych na Śląsku i mianującej jed... ...śnie nowy zarząd tymczasowy z pos. ...ścińskim na czele.

...czasie odczytywania tej decyzji na ...erwała się taka burza protestów i o... ...ów, że poseł Kapuściński zmuszony ...puścić salę.

...dalszym ciągu zjazdu wyrażono vo... nieufności dotychczasowemu preze... pos. Kapuścińskiemu za jego wystą... ...na kongresie ZZZ w Warszawie wbrew tendencjom pracowników umysłowych na Śląsku.

Następnie zjazd uchwalił rezolucję, w której zebrani dają wyraz swemu życzliwemu stanowisku wobec Obozu Zjednoczenia Narodowego, organizowanego w myśl haseł Marszałka Śmigłego-Rydza.

Następnie zjazd zaprotestował przeciwko polityce niektórych czynników ZZZ, zmierzających do wspólnego frontu z PPS

W czasie obrad kongresu, Związek Metalowców ZZZ zawiadomił zebranych, że przyłącza się i całkowicie solidaryzuje z akcją i stanowiskiem Związku Pracowników Umysłowych ZZZ.

Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Marsz. Śmigłego-Rydza, wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego i marszałka Sejmu śląskiego Grzesika.

— — —

W tym samym czasie odbywał się również zjazd górników ZZZ z pow. rybnickiego. — I tu wypowiedziano się stanowczo przeciwko uchwałom kongresu warszawskiego ZZZ, uchwalając natomiast akces do Obozu Zjednoczenia Narodow..

...Rodzina Urzędnicza ...Obozie Zjedn. Marod.

...ubiegłą niedzielę odbyło się walne ze... ...członków Rodziny Urzędniczej w ...kowie.

...n. poruszono szereg aktualnych za... ...eń, dokonano uzupełniających wybo... ...-ch członków zarządu.

...nym z najważniejszych punktów po... ...u obrad było ustosunkowanie się ...ów Rodziny Urzędniczej do progra... ...k. Adama Koca.

...ród oklasków, przeszła jednomyślnie ...ała, mocą której zgłoszono przystą... ...do Obozu Zjednoczenia Narodowego

Front ludowy zachwiany

Min. Daladier ostrzega Bluma i komunistów

PARYŻ, 22.3. Jak było do przewidzenia, krwawe wypadki w Clichy wywrą doniosły wpływ na kształtowanie się sytuacji wewnętrznej we Francji i wstrząsną podstawami frontu ludowego. Narodowe i umiarkowane żywioły społeczeństwa francuskiego nie mogą dłużej tolerować podstępnej i agresywnej polityki, prowadzonej przez komunistów, gdyż zagraża ona nie tylko spokojowi życia we Francji, lecz również uderza w wolności demokratyczne.

Wyrazem tego właśnie oburzenia i niepokoju była wielka mowa min. Daladiera wygłoszona podczas wielkiej manifestacji radykałów w Maromme pod Rouen Prezes partii radykalnej, a zarazem wicepremier gabinetu Bluma i minister obrony narodowej, cieszący się w tym charakterze uznaniem kół narodowych, rzucił ostrzeżenie pod adresem rządu i lewego skrzydła frontu ludowego.

Nawiązując do wypadków w Clichy, — min. Daladier podkreślił, że rozległy się one „ponurym echem we Francji i zagranicą. Najwyższy już czas — oświadczył dalej mówca — ażeby zagranica przestała spoglądać na Francję jaka na kraj, któremu grozi wojna domowa. Najwyższy już czas przywrócić porządek, oparty na prawie. Bez prawa nie ma bowiem ani wolności demokratycznej, ani też ustrój republikański nie jest do pomyślenia. Wolność musi być we Francji zabezpieczona dla wszystkich obywateli, którzy szanują prawo. Nie ścierpimy tak samo dyktatury jednostki, jak i dyktatury partii lub jakiejkolwiek klasy społecznej.

„Z tą, i tylko z tą myślą radykałowie przystąpili do frontu ludowego. Bez radykałów frontu ludowego nie byłoby. Bez ich poparcia front ludowy musi rozpaść się w gruzy".

Kończąc swe doniosłe przemówienie, — min. Daladier oświadczył:

„Radykałowie zdecydowani są bronić demokrację przed każdym przedsięwzięciem siły i gwałtu. Apel ich musi być wysłuchany, co oznacza niezłomne postanowienie."

Streszczając powyższe wystąpienie prezesa radykałów, pisma narodowe podkreślają, że skierowane ono było w stronę rządu i zawierało ostrzeżenie: albo poszanowanie prawa i wolności demokratycznej, albo radykałowie wystąpią z frontu ludowego.

PARYŻ, 23.3. Oczekiwany z pewnym niepokojem i napięciem pogrzeb 5 młodych ludzi, którzy padli ofiarą krwawych zajść na przedmieściu Paryża, Clichy, odbył się w najzupełniejszym spokoju.

12 zabitych, 179 rannych

na święcie policyjnym

LONDYN, 22.3. — W Ponce, mieście portowym na Portorico policja amerykańska urządziła z okazji święta policyjnego wielką paradę. W pewnej chwili na defilujące oddziały policjantów posypały się strzały z grupy członków organizacji nacjonalistycznej.

Paradująca policja przerwała defiladę i skierowała swe karabiny w stronę strzelających. Walka rozszerzyła się na kilka ulic. Policja zmuszona była użyć przeciwko demonstrantom karabinów maszynowych i bomb z gazami łzawiącymi.

Podczas walki zabitych zostało 12 osób a 175 odniosło rany. Aresztowano 22 mężczyzn i 40 kobiet.

Wczorajsze ciągnienie

100.000 zł. na nr: 169961
30.000 zł. na nr: 164056
10.000 zł. na nr: 20888
5.000 zł. na n-ry: 27101 58824 120958
2.000 zł. na n-ry: 95807 124777 125357
1.000 zł. na n-ry: 473 19614 27567 119910 162051 187084.
500 zł. na n-ry: 1413 19288 176139
400 zł. na n-ry: 9640 16306 19602 26373 36004 128228 129341 131281 159309 159682 172563 181722.

Do wszystkich Polaków!

Apel -- orędzie Pana Prezydenta Rzplitej

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej wygłoszone ku czci Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca, jest apelem do narodu, jest wezwaniem do konsolidacji.

— „Hasło ugruntowania niepodległości —mówił do wszystkich Polaków P. Prezydent — jest równie wielkie, a wszystkie inne w obecnej chwili są względnie małe, bardzo małe, Temu naczelnemu hasłu wszystkie inne należy bezwzględnie podporządkować".

Jest to rozwinięcie myśli Józefa Piłsudskiego, że „swoboda", jeżeli ma być siłą musi jednoczyć, musi łączyć musi umieć godzić sprzeczności"

Jest to zatem wyraźna i zdecydowana aprobata dla prac, podjętych w celu stworzenia w Polsce wielkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Tak, a nie inaczej, musi dziś każdy Polak ocenić przemówienie Głowy Państwa, wypowiedziane w dzień imienin Wskrzesiciela Państwa — wypowiedziane w obecności Wodza Naczelnego, całego rządu, obu marszałków Sejmu i Senatu, najwybitniejszych dygnitarzy państwowych.

I jeśli dotychczas mieliśmy inicjatywę jednego z najdawniejszych i najzasłużeńszych bojowników o niepodległość, Adama Koca, podjętą jako odzew na hasło Wodza Naczelnego, by się jednoczyć w myśl wielkiego zadania obrony Polski i podciągnięcia Jej wyżej — to dziś, po mowie Głowy Państwa z 19 b.m., mamy akt uroczysty, jednoczący dla idei konsolidacji wszystkie w Polsce decydujące czynniki Głowę Państwa, Wodza Naczelnego, przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Takie jest znaczenie tej historycznej enuncjacji z 19 b.m. na Zamku i taką wymowa chwili, gdy przemawiającego do społeczeństwa Prezydenta Rzplitej otaczał zespół, reprezentujący całe państwo w jego naczelnych przedstawicielach.

Znaczenie to podkreśla zresztą fakt, iż akt uroczysty na Zamku odbył się w dniu 19 marca dla uczczenia Twórcy Niepodległosci, — iż w swej mowie P. Prezydent Mościcki wyraźnie z wypowiedzi Józefa Piłsudskiego podkreślił takie ustępy, które uzasadniają konieczność konsolidacji.

Jest zatem nieprzerwana linia, wiodąca od działań i przemyśleń Twórcy Państwa linia, która jasno się zaznacza po zgonie Józefa Piłsudskiego w haśle, rzuconym przez Jego ideowego następcę — haśle obrony Polski — linia, na którą wkracza obecnie Obóz Zjednoczenia.

Dzień 19 b.m. wniósł zatem do naszej świadomości i orientacji bardzo ważkie momenty: związał dzieło konsolidacji z przeszłością, której najszlachetniejszym symbolem jest Józef Piłsudski — i związał w jedno kolisko wspólnego wysiłku wszystko co w obecnej naszej rzeczywistości ma walor dla państwa i narodu: Głowę Państwa, Wodza naszej siły zbrojnej a zarazem ideowego następcę Zwycięzcy, rząd, parlament — a więc zarówno władze wykonawcze jak i reprezentujące siły społeczne w państwie.

Dzieło konsolidacji otrzymuje jak najszerszy fundament, otrzymuje zarazem, jakby legitymację podpisaną przez wszystkie działające w Polsce czynniki państwowe.

Od tej chwili rozpoczyna się więc wykonywanie programu, który P. Prezydent określił słowami:

— „Musimy struny psychiki milio[...] obywateli nastroić na harmonijny dźw[...] i podporządkować wszystko najważ[...]szemu hasłu ugruntowania niepodleg[...]ci".

Musimy z podjętego dzieła konsoli[...]cji uczynić — by użyć określenia Gło[...] Państwa — „żywiołowe zjawisko".

Hasło zjednoczenia — powiedział Prezydent każdemu patriocie polskie[...] — „zmusza nas do pracy we wszystk[...] kierunkach, we wszystkich dziedzina[...] do pracy której rezultaty nie tylko [...]pewnią nam naszą najdroższą zdoby[...] ale doprowadzą do pełnego rozkwitu [...]cia kulturalnego i gospodarczego nasze[...] państwa".

Anty-chrystianizm

Cechą uderzającą marksistów, a zwłaszcza przedstawicieli tak ekstremistycznych odgałęzień marksizmu, jak komunizm, czy anarcho-syndykalizm, jest fanatyczna ich nienawiść do osoby Chrystusa i do całej wogóle doktryny chrześcijańskiej. Nienawiść ta przejawia się jaskrawo podczas rewolt komunistycznych — w paleniu kościołów, w niszczeniu relikwij i przedmiotów kultu, w prześladowaniu i zabijaniu księży i zakonników, w przedrzeznianiu i wyszydzaniu obrzędów religijnych, w zaprzeczaniu istnienia Chrystusa wogóle, z którego bezbożnictwo sowieckie chce zrobić w oczach mas, postać mistyczną, wymyśloną przez „burżujów" i „klechów". O nienawiści tej, przybierającej nieraz formy prymitywne i niedorzeczne, świadczą jednomyślnie ci, którzy zwiedzali osobiście muzea bezbożnicze w Rosji czerwonej; jeszcze dobitniej świadczą o tym znane wypadki w Hiszpanii. Trudno to wytłumaczyć inaczej, jak tylko tym, że marksizm uważa chrystianizm za swoje skrajne przeciwieństwo i największego wroga, o wiele groźniejszego i bardziej zasadniczego niż kapitalizm

W samej rzeczy marksizm jest w pierwszym rzędzie anty-chrystianizmem. tj. „nową religią", która może się rozkrzewić i zwyciężyć tylko za cenę zupełnego zniszczenia nauki Chrystusa, z którą podjął walkę śmiertelną o rząd dusz na naszym globie. Przeciwko ideom Boga i nieśmiertelności duszy, będącym podstawą religii, wysuwa on ideę *kolektywu*, zbiorowości ludzkiej, która jest bóstwem marksistów. Aby utrzymać w masach wiarę w to bezosobowe, nieokreślone monstrum, w tę abstrakcję bezduszną, jaką jest bóg-kolektyw, marksizm musi wykor[...]nić z dusz ludzkich samo pojęcie osob[...]wego Boga; musi też wydrzeć z nich w[...]rę w nieśmiertelne istnienie dusz jed[...]stkowych po śmierci, jednostki bowi[...] są niczym wobec kolektywu, są tylko [...]czbami w rachunku i nie mogą istn[...] poza nim (stąd okrucieństwo bolszew[...]mu: śmierć miliona pojedyńczych is[...] nie ma w tym ogólnym rachunku żadne[...] znaczenia).

Przeciwko „religii miłości", marksi[...] wysuwa „religię nienawiści", gdyż z[...]niem Marksa nienawiść jest siłą twórcz[...] wnosi dynamikę do historii i tylko o[...]da klasom upośledzonym siłę do walki [...] zemsty nad „światem wyzysku". Mar[...] stwierdza wyraźnie, w swej książce „N[...]dza filozofii", że tylko przez zło prole[...]riat może osiągnąć swój cel końcowy, k[...]ry jest „dobrem". Przyznaje też, że id[...]mu o rozbudzenie w masach uczuć krzy[...]dy, nienawiści i zemsty, bez tego bowie[...] nie ma mowy o zmobilizowaniu ich [...] walki klasowej.

Marksizm wysuwa też, przeciwko zas[...]dzie duchowej i nadprzyrodzonej chrys[...]nizmu, zasadę materialną, ziemską, d[...]czesną. Całą naukę o duchowym doskon[...]leniu się człowieka i o celach wyższyc[...] zaświatowych życia ludzkiego, odrzuc[...] on bezwzględnie. Człowiek nie różni s[...] od zwierzęcia, jedynym jego celem je[...] materialny, zmysłowy dobrobyt. „Pami[...]tajcie, że bogiem waszym jest żołądek[...] — powiada Lenin do robotników.

Niezwykłe losy Relikwii błogosławionego Andrzeja Boboli

Wobec zbliżającej się kanonizacji błogosławionego Andrzeja Boboli warto zaznaczyć, iż relikwie tego wielkiego męczennika mają swoją niezwykłą zaiste historię

Po okrutnym zamordowaniu bł. Andrzeja przez kozactwo (16.V.1657) zwłoki Jego złożono w podziemiach kościoła O.O. Jezuitów w Pińsku. Były to czasy burzliwe. Kościół i klasztor piński niszczyły wojny i pożary. Po latach 45 w tych warunkach zatarła się nawet pamięć, gdzie się znajduje trumna o. Andrzeja. Odnaleziono ją dopiero w 1702 r. i to, jak świadczą kronikarze Tow Jezusowego, wskutek ukazania się bł. Andrzeja przełożonemu pińskiego kolegium. Wielki męczennik kazał odłączyć trumnę swą od innych i wskazał niszę w której była ukryta. Trumnę tę umieszczono wówczas na miejscu widocznym. Niejednokrotnie dokonywano rewizyj kanonicznych zwłok o. Andrzeja. W 173[...] r. komisja złożona z kapłanów i lekarzy świeckich stwierdziła, że zwłoki były dobrze zachowane. Rany były okryte zakrzepłą krwią, wcale nie zepsutą, a

W r. 1749 Benedykt XIV uznał, iż o. Andrzej Bobola jest prawdziwym męczennikiem za Wiarę". W r. 1773 nastąpiła kasata zakonu jezuitów Kościół ich w Pińsku objął w posiadanie miejscowy biskup unicki, który opiekował się odtąd trumną Męczennika W roku 1793 carat rosyjski, tępiąc unię, przekazał kościół i klasztor pojezuicki mnichom prawosławnym. Czerńcy nie odważyli się wszakże targnąć na relikwie o. Andrzeja Boboli w obawie gniewu miejscowego ludu, gdyż nawet prawosławni garnęli się do trumny męczennika. Wreszcie generał jezuitów, o. Tadeusz Brzozowski wystarał się w Petersburgu o pozwolenie na przewiezienie trumny o. Andrzeja do Połocka. Dnia 30 I. 1808 roku relikwie spoczęły w kościele zakonnym o.o. jezuitów. W 1820 roku jezuitów wydalono z granic państwa rosyjskiego, gdzie ocaleli po kasacie zakonu Kościół i kolegium połockie objęli o.o. pijarzy Po latach dziesięciu pijarów usunięto z Połocka, a ich świątynię zamieniono na cerkiew. Trumnę o. Andrzeja Boboli zabrali wtedy do siebie o.o dominikanie. Ale po 1864 r. i oni zostali wygnani z Połocka, kościół zaś ich przekazano duchowieństwu świeckiemu.

W 1849 roku Andrzej Bobola ukazał się w Wilnie o.Korzeniowskiemu, dominikaninowi, zapowiadając wojnę światową i wskrzeszenie Polski Dnia 30 października 1853 roku Pius IX zaliczył o. Andrzeja w poczet błogosławionych. W 1857 roku biskup Żyliński dokonał rewizji kanonicznej relikwii, zabrał dłoń Błogosławionego i w tajemnicy przed rządem rosyjskim przesłał ją do Rzymu. Następna rewizja i zmiana szat odbyła się dn. 21.VII 1906 r. przy czym biskup Symon sufragan mohylewski, stwierdził niesłabnący wśród wiernych kult Błogosławionego. W r. 1912 podczas pożaru kościoła podominikańskiego trumna bł. Andrzeja znajdowała się w wielkim niebezpieczeństwie. Zdołano ją jednak ocalić. Po pożarze, ks. Baranowski wybudował osobną kaplicę przy kościele i tam złożył trumnę błog. Męczennika. We wrześniu 1917 r. podczas rewolucji rosyjskiej ks. arcybiskup Ropp dokonał ostatniej rewizji relikwij i ubrał je w nowe szaty kapłańskie. W 1919 r. władze bolszewickie usiłowały poddać relikwie błog. Andrzeja „badaniom ich autentyczności" w celu oczywiście sprofanowania. Jednakże ś.p. ks arcyb. Cieplakowi udało się temu zapobiec. Wreszcie dn 23 czerwca 1922 r., gdy zwiększyły się w Sowietach prześladowania religijne, połocki „ispołkom" nie bez wiedzy władz centralnych, dokonał otwarcia trumny Błogosławionego i potraktował relikwie w sposób barbarzyński. Stwierdzono jednak w protokule oględzin iż zwłoki uniknęły rozkładu i „uległy mumifikacji". Wywiezione zostały do Moskwy i umieszczone w muzeum t.zw. „Wystawy Higienicznej Ludow. Komisariatu Zdrowia" (ul. Pietrowska 14) w miejscu niedostępnym dla publiczności. Sowietom niewątpliwie chodziło o uczynienie z relikwij bł Andrzeja przedmiotu targów dyplomatycznych z Polską W jesieni tegoż roku o.Edmund Walsch T.J., kierownik misji papieskiej dla ratowania głodujących w Rosji, uzyskał możność wywiezienia relikwij Męczennika przez Odesę drogą morską, do Rzymu. Dnia 1.XI.1923 r. relikwie te zostały złożone w kaplicy Św Matyldy w Watykanie, a 18 maja 1924 r przeniesione uroczyście do kościoła Gesu, T.J. w Rzymie, gdzie i obecnie pozostają.

Miejmy nadzieję, że po uroczystej kanonizacji relikwie bł. Andrzeja, ogłoszonego świętym i patronem Polski, jak sam on zapowiedział podczas ukazania się o. Korzeniowskiemu, powrócą do Ojczyzny i znajdą się znowu pod opieką Zakonu, który go wydał ku większej chwale Kościoła i Polski.

Wieści z kraju

TRAGICZNY WYPADEK.

Mieszkaniec Mikoszowic, Paweł Mol [...] zbierał w pobliskich lasach drzewa na [...]pał, które związał sznurem i wiązankę [...] rzucił na plecy, podwiązawszy sobie [...] sznurem pod szyję.

W pewnej chwili Mol potknął się i u[...]padł na ziemię w tak nieszczęśliwy spo[...]sób, że nie mogąc się ruszyć pod wpływe[...] ciężaru udusił się zawieszonym na szy[...] sznurem.

OSOBLIWA KATASTROFA.

Onegdaj zdarzyła się pod Żorami w pow[...] rybnickim katastrofa samochodowa.

Wskutek pęknięcia opony wpadła do r[...]wu jadąca od strony granicy czeskiej ta[...]sówka, mająca swój stały postój w Świę[...]tochłowicach.

Taksówką jechał Paweł Gawęda z Nowej Wsi. W taksówce znaleziono 6 wo[...]ków orzechów kokosowych, pochodzących z przemytu. Pasażerem taksówki o[...]raz wiezionym towarem zajęła się straż graniczna.

Na widowni międzynarodowej

tnio zanotowano dalsze objawy za- ienia stosunków między Włochami lią. W Londynie wywołało pewne ie oświadczenie ambasadora wło- p. Frandhi, który zakomunikował i angielskiemu, że rząd włoski po- ił nie wysyłać zwyczajowo wymaga legacji specjalnej z następcą tronu m Piemontu na czele na koronację Jerzego, wobec czego rząd włoski ntować będzie ambasador Grandi. niewątpliwie odpowiedź na zapro- na koronację byłego cesarza abisyń

tować należy, że rząd angielski pod Rzymie kroki celem sprawdzenia za stawianych w parlamencie angiel że rząd włoski pogwałcił umowę o wencji w Hiszpanii w punkcie do ym zakazu wysyłania ochotników, wszedł w życie dnia 20 lutego i że decyzji znaczne transporty wojsk h lądowały w Hiszpanii. wiadomo narazie, jaką akcję podej d angielski w razie gdyby się oka e rząd włoski istotnie zobowiązań wencji nie dotrzymał. Pewne jest st, że sprawa ta musi wpłynąć na oziębienie stosunków między obu ami.

— — — —

ą manifestacją ze strony Belgii adomość z Brukseli że król Leo- yjeżdża w dniu 22 b.m. do Londy- e pozostanie cztery dni. Na cześć króla odbędzie się bankiet w ambasadzie belgijskiej z udziałem licznych przedstawicieli parlamentu angielskiego i członków gabinetu. Król Leopold przeprowadzić ma doniosłe rozmowy z ministrami angielskimi, aby wyjaśnić sprawę belgijskiej polityki neutralności. Koła belgijskie informują w związku z tą wizytą króla Leopolda w Londynie, że rząd belgijski zabiega obecnie o odseparowanie sprawy neutralności Belgii od paktu zachodnio - europejskiego i zabezpieczenie tej neutralności przez jakiś osobny „pakt niepodległości Belgii".

W Berlinie przypuszczają, że podróż króla belgijskiego do Anglii poświęcona będzie głównie omówieniu stanowiska Belgii a w szczególności sprawie neutralności belgijskiej. Berlin ze szczególną niechęcią odnosi to taktyki Anglii i Francji zarzucając obu tym rządom wywieranie nacisku na Belgię, by zaniechała żądania neutralności w nowym ukształtowaniu się stosunków bezpieczeństwa na zachodzie. W Berlinie nie tracą nadziei, że król Leopold „nie podda się" naciskowi. Dlatego też wizyta króla Belgów w stolicy Wielkiej Brytanaii, może — zdaniem Berlina — przynieść doniosłą zmianę w dalszych pertraktacjach o pakt zachodni.

Na drogach Walencji

ałtowne ataki pod Madrytem. Warunki atmosferyczne hamują akcję. Sparaliżowane wypady na Kordobę

AMANKA. Komunikat głównej wojsk powstańczych: na froncie ółnocnej odparliśmy atak nieprzy wspierany przez czołgi na pozy- nku Guadalajara. czołgi wpadły w nasze ręce. Na dywizji madryckiej odparliśmy a- przyjacielski na Puerta de la Re- froncie armii południowej kontr- eprzyjacielskie na niedawno zdo yc̨je nasze w prowincji Kordoba niepowodzenia. Zajęliśmy jedną nieprzyjacielskich. Co się tyczy ości lotnictwa, to strąciliśmy trzy myśliwskie i jeden samolot do owania. nikat kończy się słowami: Wszel omości nadawane drogą radiową czerwonych", a dotyczące zajęcia ości przez nas bronionych, są

DO ARAGONU.

YT. Wczoraj późnym wieczorem no tu, że wojska rządowe dotar 2 klm. do Aragoń.

NA GRUZACH.

UE. Korespondent Havasa opi- gląd miasta Trijuque, które było ą niesłychanie zaciekłych walk. ue było najdalej wysuniętym pun którego dotarli powstańcy w cza ywy swej na Guadalaja. Miejsco odebrana została przez wojska

tawia ona obecnie opłakany wy szędzie znać ślady bomb, przejś- ów, dzięki którym oddziały rządo odzyskać miasto, którego zajęcie początek doniosłego odwrotu n. Franco.

no samo miasto, jak i jego okoli omieniu 10 klm. w kierunku pół świadczą o pośpiesznym odwro- tańców.

awiono tam wiele materiału wojen upów.

armat znajduje się jeszcze na wraz ze skrzyniami amunicji, po ak i zamaskowane karabiny ma- i karabiny ręczne. Wrażenie po- ę jeszcze wskutek wielkiej ilości końskich i mułów.

li wyjazdu korespondenta z Trijue ukazały się tam trzy powstańcze trójmotorowce, wkrótce jednak zjawiło się 14 najlżejszych aparatów rządowej obrony przeciwlotniczej. Rozpoczęła się dramatyczna walka powietrzna która zakończyła się wycofaniem apartów powstańczych. Na wschod w kierunku Brihuega olbrzymie słupy dymu świadczą o bombardowaniu przez artyleirę powstańczą tyłów wojsk rządowych w celu przeciwdziałania koncentracji.

Korespondent odniósł wrażenie, że po opanowaniu odwrotu, wojska powstańcze organizują się i szykują niebawem wznowienie ofensywy.

ODPARTE ATAKI

RABAT. Radio Sevilla komunikuje, na południowym odcinku frontu madryckiego atak wojsk rządowych pod Talevera został odparty.

W Kordobie wzięto do niewoli mały oddział nieprzyjacielski. Utrzymująca się nadal zła pogoda uniemożliwia kontynuowanie operacyj w prowincji Avila. Jedynie artyleria powstańcza ostrzeliwuje pozycje

Na odcinku Arganda zajęte zostały nowe pozycje w kierunku drogi do Walencji Na froncie pod Jarama i na terenie miasta uniwersyteckiego toczyły się gwałtowne walki, w których wyniku przeciwnika odparto. Wojska rządowe zaatakowały pozycje obsadzone przez oddziały gen. Oranda w prowincji Oviedo. Atak ten nie dał żadnych rezultatów.

Przegląd prasy

Z PERSPEKTYWY JEDNEGO MIESIĄCA.

„Polska Zbrojna" pisze:

Mija miesiąc od wygłoszenia przez płk. Adama Koca deklaracji ideowo - politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego. W dniu tym pisaliśmy w „Polsce Zbrojnej": „Stosunek wojska —które jest najwspanialszym, najlepiej zorganizowanym i najbardziej spoistym ekstraktem sił Narodu —do faktu konsolidacji naszego rozproszkowanego życia wewnętrznego, nie może ulegać wątpliwości".

W tym okresie czasu płk. Adam Koc zabierał publicznie głos trzykrotnie: w dniu 1 marca na zjeździe przedstawicieli miast, 14 marca na wielkim zjeździe reprezentantów wsi polskiej, wreszcie w przeddzień imienin Naczelnego Wodza oddając hołd temu, którego wskazania stały się motorem i linią przewodnią ideologii Obozu Zjednoczenia Narodowego. Z narastającą wyrazistością przebija z przemówień płk. Koca idea zjednoczenia i konsolidacji.— „Przypominam: każdy: kto nasze poglądy podziela, kto wespół z nami pracować pragnie nad zespoleniem narodu— jest nam przyjacielem — zupełnie niezależnie od tego, w jakich szeregach przebywał dotychczas".

Trudno o definicje bardziej jasne, wyraźne i zdecydowane.

Słyszało się wprawdzie poniektóre głosy: dlaczego „my" mamy przychodzić do „was", a nie „wy" do „nas", ale dla ludzi dobrej woli powinienby wystarczyć fakt, że w deklaracji lutowej nie ma żadnego podziału na „wy" i „my".

Zresztą historia ostatniego roku przekreśliła możliwośc takich „pretensyj".

Przecież pułkownik Adam Koc dał dzięwięć miesięcy czasu rzeczywistym, czy domniemanym „geniuszom", by uprzedzili go w dokonaniu dzieła, na które czekał cały naród.

Dlaczegóż więc nie znalazł się nikt, kto by chciał i potrafił być tym „upragnionym pierwszym"?

Ale nie tylko deklaracja jest wyrazem istotnego tworzenia szerokich ram konsolidacyjnych. Równie sam sposób organizowania nowego obozu dostosowany jest do tej przewodniej idei. Jesteśmy głęboko przekonani, że zwłaszcza w naszych wojskowych szeregach często rodzi się pytanie: Dlaczego nie przystąpiono do pracy z gotowym, sprężyście i szeroko zmontowanym aparatem organizacyjnym ?

Pozwolę sobie zaryzykować twierdzenie, że w warunkach naszego rzeczywistego wewnętrznego życia system narzucania uprzednio przygotowanych form, i ludzi — byłby błyskotliwą łatwizną, obliczoną na powierzchowny efekt.

Obóz Zjednoczenia Narodowego nie sprzeniewierza się tej nazwie w systemie, jaki obrał dla swej organizacji wewnętrznej.

Wszyscy, którzy się w szeregach obozu jednoczą, stają się jego współtwórcami — pierwiastek inicjatywy, nie naruszają cy wewnętrznej spoistości i karności, znajduje swe należycie pojęte miejsce.

I tu nabierają pełnej praktycznej treści słowa Adama Koca: „Nikt w obozie naszym nie rości sobie prawa do pierwszeństwa tylko dla siebie".

Któż bardziej i lepiej, jak my, wojsko —przez którego ręce przechodzą rokrocznie dziesiątki tysięcy zjednoczonych w szeregach synów miast i wsi, by stać się pełnowartościowymi obywatelami żołnierzami —może ocenić słuszność i celowość tak wytkniętej drogi ?

ULICA PRZERWAŁA PAUZĘ.

„Gazeta Polska" donosi:

Nie przesądzając słuszności tych przypuszczeń, można w każdym razie stwierdzić fakt, że po strzelaninie w Clichy, przewódcy komunistyczni okazali się zupełnie zdezorientowani.

Ani p. Thorez, ani p. Duclos nie mają miny triumfatorów. Na zebraniu delegacji lewicy w Izbie okazali się dziwnie potulni i posłuszni.

Prezes parlamentarnej grupy radykalnej znany adwokat Campinchi, przytarł im ostro uszu. Przez „albo — albo" postawił im ultimatum w tej formie:

„Jeżeli chcecie wprowadzić we Francji czerwony faszyzm to idźcie sobie precz z Frontu Ludowego. Jeżeli nie, to powiedzcie to wyraźnie i zamanifestujcie wasze zaufanie dla wspólnego umiarkowanego programu !"

Zgodzili się grzecznie na wszystko. Podpisali wspólną deklarację wszystkich stronnictw większości, wyrażającą pełne zaufanie dlą rządu p. Leona Bluma.

Tak się przedstawia strona parlamentarna i formalna tej rozgrywki. Jednakowoż skrucha komunistyczna pozostała naogół gołosłowna.

Najwidoczniej przywódcy komunistyczni boją się być przelicytowani, drżą przed widmem bardziej radykalnych konkurentów i to niezależnie zupełnie od tego, czy krwawe zderzenie w Clichy zostało wywołane przez męty, czy też przez drugorzędnych agentów Kominternu czyhających na ich dobre stanowiska.

Tak czy inaczej, muszą się oni liczyć z dużym efektem moralnym podmiejskiej awantury i krzyczeć o dwa tony niżej.

W tym samym położeniu znajduje się CGT. (Generalna Konfederacja Pracy) w której nowi przybysze są dwukrotnie liczniejsi od dawniejszych dyscyplinowanych syndykalistów.

Tym się tłumaczy, że wyrażając zaufanie Leonowi Blumowi, komuniści i CGT. zadecydowali jednak półdniowy, demonstracyjny strak generalny, aby zaprotestować przeciwko represjom rzekomo „faszystowskiej" egzekutywy.

Uczynili to mimo, że tenże Leon Blum ciesząc się ich „formalnym zaufaniem", bardzo usilnie nalegał aby ludność nie uciekała się do żadnych szkodliwych demonstracji.

Podobno nie mogli postąpić inaczej. Zapewniają mnie z dobrego źródła, że tłumaczyli się p. Leonowi Blumowi, iż byliby w gorączce obecnych nastrojów wysadzeni z siodła, gdyby nie to ustępstwo czysto formalne, na rzecz skrajnych wichrzycieli. Można się spodziewać, że ustępstwo było narazie formalne, gdyż półdniowy strajk niewiele zaciężył na francuskim życiu gospodarczym.

Trudno jednak przewidzieć, jakie dalsze konsekwencje może mieć ta kapitulacja przed naciskiem ulicznych awanturników.

W tej sytuacji rząd zezwolił na pewne manifestacje lewicowe, zabraniając innych, co oczywiście w sferach prawicowych uznano nie tylko za niesprawiedliwość, ale nawet za nielegalność

Jest ona prowizoryczna i koniunkturalna. W złych dniach miesiąca marca, rząd Frontu Ludowego ciągle jeszcze się waha starając się po prostu przeczekać i zyskać trochę czasu, potrzebnego dla uspokojenia wzburzonych nerwów społeczeństwa.

WTOREK
23
Marzec
1937

Katarzyny

Sł. wsch. 5.40 zach 17.48
Ks. wsch. 10.35 zach. 2.19

Radio

WTOREK, dnia 23-go MARCA 1937 R.

6.30 Pocz.; 7.30 Zesp. St. Rachonia, 11.30 Aud. dla szk. „Słuchow. „Palma" 12.03 Ork. dęta KPW (Kr.): Popul. muz. polska, 12.50 Skrz. roln. 15.15 Muz. popul (pł.) 16,00 Życie stol.— 16.15 Skrz. PKO 16.30 Utw. organowe W. Widomski (z Konser., Warszawa): 17.00 Powieść mówiona; 17.15 P. Lewiecki (fort.), 17.50 Monolog — „Konkurs Chopinowski" W. Grabiańskiego; 18.10 inwalidzi przy głośnikach (transm. ze świelicy), 19.00 Dysgutujmy: Czego szukamy w teatrze; 19,20 Aud. „Wielki tydzień naszych praojców"; 20.00 Pogad. muz (St Golachowski); 20.15 Konc. symfonicz. ork. P.R, (z sali Domu Katolickiego „Roma"); W przerwie (ok. 21,00) Dziennik i Pogad.; 22.00 „Godzina myśli" Słowackiego (recyt. St. Jaracz); 22.45. Muz. popul (pł.)

Kronika Piotrkowska

Walne Zebranie Rodziny Powstańców Śląskich

Dnia 23 b.m. odbyło się Walne Zebrani Rodziny Grupy Powstańców Śląskich w Piotrkowie. Zagajenie w krótkich słowach zachęcające do intensywniejszej pracy wygłosił sekretarz związku p. Ulle, członek prezydium zebrania.

Do zarządu wybrano przez aklamację panie: Niwińską Janinę - prezeska, Kowalską Józefę - wiceprezeska, Nowakowską Antoninę - sekretarka, Łapkinową Jadwigę - skarbniczka.

Czy na wsi jest istotna poprawa gospodarcza

Bardzo często ludzie nawet stykający się blisko ze wsią, nie umieją objektywnie oceniać stanu materialnego, kulturalnego i moralnego wsi. Często nawet sami chłopi pod tym względem nie umieją trafnie oceniać sytuacji.

Dlatego przyzwyczailiśmy się zgóry uważać za przesądzone wszystko co mówi się o stanie wsi, wychodząc z założenia, że zwolennicy rządu mówią z reguły iż na wsi jest dobrze, opozycjoniści natomiast zawsze będą twierdzić, że chłopa wogóle nie stać na kupno soli.

Ponieważ obecne nastroje olbrzymiej większości społeczeńswa są po stronie rządu, przeto o biedzie na wsi mówi się już tylko w sferach samego rządu, mówią sami ministrowie, wszyscy natomiast biorąc pod uwagę obecną cenę chleba i masła — powiadają, że „chłopi weszli już w okres wielkiego dobrobytu!"

Tymczasem na wsi jest tak jak i wśród innych warstw społecznych: jednym powodzi się lepiej, innym zaś gorzej.

Zamożniejsi gospodarze o ile są obrotni i umieją patrzeć naprzód— nie mogą już narzekać na biedę. Natomiast gospodarze mniej zaradni małorolni, a tem więcej bezrolni, nie odczuwają jeszcze dotąd poprawy stosunków gospodarczych —która niewątpliwie na wsi nastąpiła. Ci ostatni bowiem nie mieli i nie mają do sprzedania tyle zboża aby mogli skorzystać z jego dobrej ceny, a względna poprawa ogólnej konjunktury, która się odbiła i na wsi, w praktyce daje zaledwie tyle, że *chłopi mogą częściowo łatać dziury jakie na stanie ich warsztatu pracy zrobił kilkoletni kryzys gospodarczy*

Niewątpliwie zwiększony obrót przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, oraz przemysłu nawozów sztucznych dowodzi, że wieś dysponuje pewną ilością gotówki, czego dawniej nie było. *Ale gotówka ta musi odpłynąć na razie nie na popra nie bytu samego rolnika*, lecz na pokr kosztów, jakie wywołał kryzys, który hamował wszelkie inwestowanie w nictwie, a więc także na uzupełnianie wentarzy martwych, uzupełnianie na żenia przy pomocy kupnych nawozów Natomiast gotówka ta, nie może jes być użyta na osobiste potrzeby rolni gdyż jest jej za mało, a sprawa utrzy nia warsztatu pracy dla chłopa ma sze większe znaczenie i jest pilniejsza sprawa jego koszuli, czy pościeli.

Za bezwzględną poprawę należy u żać to, że zaistniały większe możliw zbytu produktów rolnych i hodowlan co zachęca rolnictwo do zwiększenia siłków produkcyjnych w oczekiwaniu podniesienie produkcji nie spowoduje kiego załamania cen jak przed dwo trzema laty. Gdyby to istotnie nastąp wówczas, po wyreperowaniu dziur w spodarstwach jakie zrobił kryzys, r cy byliby w stanie przystąpić do bud domów, meblowania mieszkań kupow odzieży i innych artykułów codzienn użytku. Wówczas dopiero sytuacja r ka odbiła by się korzystnie i wszechst nie także na całym przemyśle, rzemio handlu. — Ale żeby to istotnie nastą potrzeba aby ceny zboża i produktów rzęcych — przy większej ich ilości — spadły i aby ceny produktów przem wych i podatków mogły się utrzyma dotychczasowym poziomie. W przeciw razie nadzieje rolników — dzisiaj ba różowe — na konkretne podniesienie stopy życiowej, okazały by się złud i musielibyśmy wszyscy wrócić do stanu w jakim byliśmy przed dwom ty: do dalszych jałowych narzekań.

Oceniając więc objektywnie obecne łożenie rolnictwa, można-by powied poprawiła się bardzo widocznie konj tura gospodarcza, poprawiły się nast i widoki na przyszłość. Natomiast po wa ta nie jest jeszcze taka, aby ją rolników mógł odczuć w swym prakt nym życiu codziennym. J.

B. Wojskowi pod sztandarami O. Z. N.

Depesza hołdownicza do Marszałka Smigłego-Rydza i płk. A. Koca

W ub. niedzielę w sali Domu Ludowego w Piotrkowie odbyło się bardzo liczne zebranie b. wojskowych, zgrupowanych w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na czele z pełnymi zarządami poszczególnych związków.

Zebraniu przewodniczył płk. Młocki, przy stole prezydialnym zajęli miejsca p. p.: poseł Jan Drozd - Gierymski, adw. Br. Owczarek kpt. Z. Gronczyński i M. Stankiewicz,

Na wstępie poseł Drozd-Gierymski w treściwym przemówieniu przedstawił dzisiejszą sytuację kraju, po czym szczegółowo omówił każdy punkt zawarty w deklaracji ideowo-politycznej płk. A. Koca.

Przemówiene posła J. Drozd-Gierymskiego spotkało się z ogólnym aplauzem i w czasie omawiania poszczególnych punktów było gorąco oklaskiwane przez zebranych.

Po przemówieniu posła Gierymskiego, obecni jednomyślnie postanowili przystąpić do O.Z.N., wyrażając jednocześnie gotowość rozpoczęcia pracy w kierunku szerzenia szczytnych haseł zawartych w deklaracji.

Z kolei postanowiono wysłać depesze: do Marszałka Śmigłego-Rydza i Płk. Adama Koca.

Treść depeszy do Naczelnego Wodza brzmi następująco:

Marszałek Edward Śmigły-Rydz
Warszawa.

Zgromadzeni w dniu 21 marca 1937 r. członkowie F.P.Z.O.O. w Piotrkowie składają Ci, Wodzu Naczelny wyrazy najgłębszego uznania i zapewniają, że na każdy Twój zew staną, aby bronić wolności i niepodległości Ojczyzny.

Do Płk. Adama Koca wysłana została depesza następująca:

Pułkownik Adam Koc Warszawa

Zgromadzeni w dniu 21 marca 1937 r. członkowie F.P.Z.O.O. w Piotrkowie, po zapoznaniu się z deklaracją ideowo-polityczną jednomyślnie i bez zastrzeżeń oddają się do Twej dyspozycji, Panie Pułkowniku i gremialnie przystępują do Obozu Zjednoczenia Narodowego, utworzonego przez Pana Pułkownika i zapewniają, że zawsze pracować będą w myśl wskazań ideowo - politycznych wypisanych na sztandarze Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Obydwie depesze zostały podpisane w imieniu prezydium zjazdu przez p.p.: posła Jana Drozd - Gierymskiego, płk. Młockiego i M. Stankiewicza.

Wyszkolenie przodownik straży piotrkowskiej

Piotrkowska Ochotnicza Straż Poż nawet w okresie zimowym nie zaprz je swej pracy wyszkoleniowej. Obecni prowadzone wykłady wyszkolenia I stopnia dla podoficerów.

— — —

Komisja Dochodów Niestałych P.O urządza celem zasilenia funduszów strażackiej przedstawienie i zabawę neczną, które odbędą się w drugi d świąt Wielkiej Nocy.

Kradzież zboża w Niechcica

Nocy onegdajszej nie ustaleni na sprawcy skradli na szkodę właściciel jątku Niechcice, p. S. Kupczyka — kg. żyta, wartości 100 zł.

Noworodek na cmentar

Ubiegłej niedzieli mieszkańcy wsi budzice, znajdując się na terenie tam szego cmentarza parafialnego, pod jed z grobów znaleźli jakieś zawiniątko, którym leżały zimne już zwłoki nawo ka płci męskiej. Za wyrodną matką ws to poszukiwania.

Cyrk z Eichorstem i Ludwikowsk okazali się złodziejam

Posterunek policji w Bełchatowie trzymał trzech mieszkańców wsi i Bełchatówek, mianowicie Roberta C Ryszarda Ejchorsta i Aleksandra Lu kiego, którzy dokonali kradzieży tow bawełnianego.

Stan dróg bitych w powiecie piotrkowskim

ulega poprawie z roku na rok

Powszechnie wiadomo, że stan dróg w naszym powiecie przedstawia się nie szczególnie.

Przyczyn tego należy szukać w mrokach naszej niewoli, które zginęły już bezpowrotnie. Moskal specjalnie nie dbał o nasze drogi, celowo zmierzając do osłabienia kultury polskiej.

Lata niepodległości — niestety — nie mogły całkowicie być poświęcone rozwiązaniu tego zagadnienia, gdyż na każdym polu, w każdej dziedzinie czekała nas praca, praca i praca, jaka jeszcze i teraz nas czeka.

Stopniowo jednak starano się złemu zaradzić i rok rocznie o kilka kilometrów posuwaliśmy się na tym odcinku naprzód.

Powiat piotrkowski ogólnie liczy 3037,2 km. dróg. W roku 1934 powiat nasz posiadał 14 km. dróg ulepszonych, w roku następnym już 18,9 klm., a w r. 1936 — 30,,9 klm. Dróg szosowych 480 klm. w r. 1934 489,8 klm. w r. 1935 i 490,9 w roku ubiegłym.

Drogi brukowane również ulegają znacznej poprawie, gdyż cyfry rok rocznie wykazują zwiększenie, mianowicie: w r. 1934 dróg brukowanych było w powiecie piotrkowskim 20,4 klb. w roku następnym —25,1 klm., a w r. ub. 27,8 klm.

W związku z tym ulegał stopniowemu zmniejszaniu się stan dróg gruntowych, który wyraża się ogromną cyfrą 2522,8 km. w r. 1934, a w r. 1935 zmniejszył się o 19,4 klm. do 2503,4 klm.

W r, ub. drogi gruntowe liczyły już tylko 2487,6 klm., czyli w przeciągu lat 3 uległo zmianie na lepsze 35,2 klm. dróg w naszym powiecie.

Nie jest to dużo, ale zrobiono już krok naprzód. Stan dróg świadczy o kulturze danego środowiska, to też obecnie czynione są energiczne starania w celu, powiększenia stanu dróg bitych, które ułatwiają komunikację i umożliwiają wogole dojazd czynnikom kulturalno - oświatowym do najbardziej zapadłych kątów naszego powiatu.

Dogodne drogi zwłaszcza dla ośrodków zdrowia, czuwających nad higieną i stanem sanitarnym ludności wiejskiej — posiadają doniosłe znaczenie i znakomicie ułatwiają pracę.

Wyrywacze torebek grasują

Ludwika Urbańska, zamieszkała w Piotrkowie przy ul. Bugajskiej 12 zawiadomiła tut. komisariat policji, że w korytarzu tego domu jakiś opryszek wyrwał jej z rąk torebkę damską z rozmaitymi drobiazgami, wartość których oceniła na 12 zł.

lu robotników zostanie zatrudnionych

Smutne horoskopy wobec ograniczenia kredytów

związku z ograniczeniem kredytów roboty publiczne, które już zostały owo uruchomione, istnieje słaba na- na zatrudnienie nie tylko większej, awet takiej jak w roku ub. liczby botnych. Przeznaczona bowiem na drogowe kwota 350 tys. pozwoli zatrudnić w roku bież. od 400 do 500 robotników, co nie wyniosłoby nawet połowy tej liczby, jaka była zatrudniona w r. ub. (1.100 osób).

Smutne horoskopy, które mogą jednak ulec jeszcze zmianie na lepsze, o ile nadejdą dalsze kredyty.

Obecnie rozpoczęto już prace przy przebudowie nawierzchni ulicy Curie-Skłodowskiej, która otrzyma kostkę nieregularną. Roboty te wiążą się ściśle z budową nowej autostrady Warszawa — Katowice. Przed ułożeniem nawierzchni ulica Skłodowskiej-Curie i tereny, na których znajdować się będzie autostrada — otrzymają sieć wodociągowo - kanalizacyjną, ażeby później nie zachodziła konieczność zrywania nawierzchni.

Wykupiene terenów pod odcinek drogi państwowej Nr. 14 kosztować będzie około 66.000 zł. Jeszcze tylko trzech gospodarzy upiera się przy wygórowanych żądaniach i przeciwko tym w dniu wczorajszym Zarząd Miejski wystąpił na drogę wywłaszczeniową, kierując odpowiednie pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi

-letni nemrod postrzelił 11-letniego kolegę

ub. niedzielę dwaj chłopcy ze wsi Zyatów gm. Skotniki, 16-letni Leon Ku- i 11-letni Wacław Krawczyk, zdoszy w jakiś sposób fuzję z nabojami śli się do pobliskiego lasu na terenie Przewóz, gm. Ręczno, na polowanie. umiejętne obchodzenie się z bronią dowało nieszczęście. W pewnym mo ie Kubiak, manipulując przy fuzji, zelił tak niefortunnie, ze postrzelił kolegę, trafiając go w lewy bok. nnego przewieziono do szpitala, zas ustalenia okoliczności wypadku— wszczęła dochodzenie.

Przed likwidacją strajku w Bełchatowie

dniu wczorajszym odbyła się w Bełowie konferencja porozumiewawcza rzająca do likwidacji zatargu pomię- robotnikami a pracodawcami w prze- tkackim.

obotnicy domagają się mianowicie od dawców mocnej osnowy do wyroby , gdyż dotychczasowe są słabe i icznie zrywają się, skutkiem czego nicy ci nie mogą dziennie zarobić dwóch złotych.

azd delegatek Zw. Pań Domu we Lwowie

iązek Pań Domu podaje do wiadoosób zainteresowanych, że w dniach 5 i 16 kwietnia r.b. odbędzie się we ie zjazd delegatek Związku Pań Do- — Członkinie Związku Pań Domu kują 75-proc. zniżkę kosztów podródrodze powrotnej. — Koszty pomiesz : 1 — 8 zł. od osoby. Karta uczest- — 4 zł. Koszty podróży III klasą Skarżysko wynoszą 22 zł. 10 gr., Kraków — 24 zł. 10 gr.

łoszenia i bliższe informacje załasą w lokalu Zw. Pań Domu przy owackiego 14, codziennie od 11 do 12 yjątkiem świątecznego tygodnia i

Zażalenie swatem

rząd londyńskich telefonów przykłada ą wagę do tego, aby telefonistki obiły się jak najuprzejmiej z klientelą, utek tego każde zażalenie na niegrze ść lub nawet brak uprzejmości ze y telefonistek jest natychmiast z ca rowością badane.

Niedawno zarząd telefonów otrzymał enie pewnego abonenta, który oskarsię, że telefonistka u której zamówił zenie zagraniczne odezwała się doń rzecznie.

Ponieważ telefonistka przedstawiła spra wej władzy w innym świetle zarządzo konfrontację jej z autorem zażalenia. fonistka była wyjątkowo miła i przy- i autor zażalenia podczas konfron nie tylko cofnął swą skargę, ale tak tował w telefonistce, że po pewnym oświadczył się jej i został jej mę-

azało się, że w danym wypadku zaża odegrało rolę swata.

Napad rabunkowy na mieszkanie kupca

Łupem złodziei padło 30 zł. gotówki i zegarek

Nocy onegdajszej we wsi Kuców, gm. Kleszczów, na mieszkanie Mordki Rajgulmana dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Mianowicie jakichś 3-ch nieznanych osobników, po wybiciu szyby, wtargnęło przez okno do izby i pobiwszy zaskoczonych taką wizytą domowników, zażądali wydania pieniędzy. Napadnięci tłomaczyli się że pieniędzy nie mają, ale rabusie nie dali temu wiary i przeprowadzili rewizję, w wyniku której zabrali zegarek i pugilares z zawartością 30 złotych gotówki, po czym zbiegli w niewiadomym kierunku.

Za rabusiami niezwłocznie zarządzono pościg.

Likwidacja „Centropapieru“

Dn. 20 b.m odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Centropapieru“, na którym zapadła uchwała rozwiązania tego syndyktu. Tak więc sprawdziła się zapowiedź jakiej daliśmy swego czasu wyraz, przy czym uderzające jest, iż uchwała likwidacji „Centropapieru“ zapadła przeważającą większością głosów. Na łączny bowiem kapitał udziałowy 1,5 miliona zł., Sp. z o.o. „Centropapier“ (przy udziałach po 100 zł.) wypowiedziało się 12.300 głosów za rozwiązaniem syndykatu, a tylko 2.700 głosów za jego utrzymaniem. Tak więc przesądzone zostały losy „Centropapieru“, który utworzony w maju 1932 r., a w listopadzie r.ub. przedłużony na dalsze trzy lata — wygasa, nie osiągnąwszy pięciu lat bytu.

Projekt ustawy o konwersji i zamianie papierów emisyjnych przyjęty

WARSZAWA. Wczoraj w godz. popoł. pod przewodnictwem senatora Rostworowskiego obradowała komisja budżetwa senatu nad rządowym projektem ustawy o konwersji i zamianie papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez skarb państwa wyupszczonych w walutach obcych.

Projekt ustawy referował sen. Fudakowski.

Obecny na posiedzeniu p wiceminister Kwiatkowski w dłuższym przemówieniu udzielił komisji senackiej szeregu wyjaśnień i przytoczył argumenty, które skłoniły rząd do zaproponowania obywatelom polskim dobrowolnej konwersji posiadanych przez nich polskich zagranicznych pożyczek dolarowych.

W dyskusji zabierali głos p.p. senatorowie: Siemiątkowski, Pawelec, Ewert, Kozłowski, Heyman - Jarecki, Petrażycki i Lechciński.

Po końcowych wyjaśnieniach p. wicepremiera Kwiatkowskiego i referenta projekt ustawy został przez komisję budżetową senatu przyjęty w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

ODWOŁANIE POGOTOWIA PRZECIW POWODZIOWEGO.

W związku ze stałym opadaniem wody na Wiśle oraz spłynięciem lodów z góry rzeki i jej dopływów starosta grodzki prasko - warszawski, jako kierownik akcji przeciwpowodziowej w Warszawie odwołał dniem wczorajszym ostre pogotowie przeciwpowodziowe, wycofując posterunki z wałów ochronnych oraz znosząc dyżury w sztabie przeciwpowodziowym przy ul. Solec.

Polska Zachodnia-Liga Paryska 5:1 (1:1)

Wspaniały start międzynarodowy naszych piłkarzy

W ub. niedzielę w Paryżu odbył się mecz piłkarski między: „Polską Zachodnią“ — „Ligą Paryską“.

Bardzo pomyślnie piłkarstwo polskie rozpoczęło tegoorczny sezon międzynarodowy.

Mecz wzbudził duże zainteresowanie i zgromadził przeszło 30.000 widzów. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele francuskiego ministerstwa sportu, ministerstwa spraw zagranicznych władz sportowych, reprezentanci ambasady polskiej.

Obie reprezentacje wystąpiły w zapowiedzianych składach.

Zmiany zresztą tylko na dwóch pozycjach, nastąpiły dopiero po przerwie. Składy były nastpęujące:

Liga paryska: Hiden (po przerwie Gonzales), Lorents, Banide, Jordan, Meuris, Simonyi, Couard, Cros, Veynante.

Polska Zachodnia: Rudnicki, Martyna, Szczepaniak, Piec II, Wasiewicz, Ziżka, Piec II, Piontek, Wostal, po przerwie Matyas, Wilimowski, Wodarz.

W pierwszych minutach meczu zaznaczyła się przewaga drużyny paryskiej, która narzuciła bardzo ostre tempo. Polacy nie mogli się początkowo dostosować. Ataki paryżan zagrażały w tym okresie bardzo często bramce Polaków, ale Rudnicki bronił bardzo przytomnie.

Nasz napad atakował jedynie wypadami, które nie były zresztą niebezpieczne. Po pierwszym kwadransie sytuacja zmieniła się o tyle, że nasza drużyna poczęła grać na połowie gospodarzy.

Podczas jednego z ataków polskich Lorents o mało nie strzelił samobójczej bramki, ale interwencja Hidena w ostatniej chwili uratowała sytuację. W 25-ej minucie wydarzył się przykry incydent.

Mianowicie, gdy atak polski dostał się aż pod bramkę paryżan Piec I strzelił, Hilden odbił a Wiliamowski który chciał ją skierować z powrotem do bramki niechcący kopnął Hildena. W konsenwencji tego Hidena musiał zastąpić Gonzales. Na szczęście kontuzja Hidena nie okazała się groźną.

Po 30 minutach gra była już zupełnie równorzędna.

Mimo to udało się Veynantowi strzelić pierwszą bramkę dla Paryża w 31-ej minucie. W cztery minuty później Polacy zrewanżowali się bramką, strzeloną przez Wodarza z podania Wilimowskiego. Od tej chwili zaznaczyła się przewaga naszych ale wynik do przerwy nie uległ zmianie

, Po zmianie pól nasza drużyna przejęła inicjatywę, spychając Francuzów do defensywy.

Już w 2-ej minucie Wilimowski podwyższył wynik do 2-1. Paryżanie usiłują na próżno przełamać mur obrony polskiej.

Ataki ich są jednak likwidowane przez świetnie grającą obronę i Rudnickiego.

W 20-ej minucie z kombinacji Matyas—Piec I, ten ostatni strzelił trzecią bramkę W kilka minut później Piontek zdobył 4 goala.

Publiczność witała każdą bramkę naszych brawami i gwizdami pod adresem swej drużyny.

Na 10 minut przed końcem meczu nastąpił znów niebezpieczny atak Polaków. Strzał Wilimowskiego dobił Piec I, ustalając wynik dnia.

W ostatnich minutach nasza drużyna nie wysilała się już na podwyższenie wyniku, prowadząc grę defensywną.

Francuzi usiłowali wykorzystać to, jednak bezskutecznie. Rudnicki interweniował kilka razy, chwytając szereg strzałów. Mecz zakończył się wynikiem 5:1 na naszą korzyść.

Z polskiej drużyny najlepiej grał Rudnicki w bramce. Był to chyba najlepszy jego mecz w życiu.

W obronie bardzo dobry był Szczepaniak Martyna był słabszy w pierwszej połowie ale doskonały po przerwie.

wr?.PnehźIgysopf,oh 82 93 04048504933

W pomocy, która dzielnie wspomagała atak, wyróżnić należy Pieca II-go.

Sędzia był objektywny. Publiczność wyjątkowo sprawiedliwa

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej.

Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak

Druk.: „A. Pański, Spadk.“ Piotrków